

KS. ZBIGNIEW SOBOLEWSKI\*

## Św. Jozafat Kuncewicz – reformator Cerkwi na Rusi

12 listopada 2023 r. przypadało 400-lecie męczeństwa św. Jozafata Kuncewicza, arcybiskupa w Połocku, Włodzimierzu i Mścislawiu. Jest to postać z wielu powodów ważna dla unii Cerkwi prawosławnej na Rusi Kijowskiej z Rzymem, która dokonała się w Brześciu Litewskim w 1596 r. Arcybiskup Jozafat, wywodzący się z zakonu bazylianów, całe swe życie poświęcił utwierdzeniu jedności ze Stolicą Apostolską; najpierw w Wilnie, a potem na terenie swej archidiecezji. Jego śmierć przyczyniła się do umocnienia unii i sprawiła jej owocny rozwój.

W niniejszym opracowaniu, wychodząc od uwarunkowań społeczno-religijnych Cerkwi prawosławnej na Rusi, ukażemy sylwetkę Świętego i jego zmagania o odnowę moralną archidiecezji połockiej. Ukażemy także narzędzia, jakimi posługiwał się Święty dla podźwignięcia moralnego i religijnego duchowieństwa i wiernych świeckich.

### 1. Potrzeba odrodzenia religijno-moralnego Cerkwi na Rusi

Jedną z przyczyn słabości intelektualnej i moralnej Cerkwi na Rusi był fakt, że wprawdzie głową Cerkwi prawosławnej w Koronie i na Litwie był metropolita kijowski i od 1508 r. halicki, ale w sprawach obsady biskupstw nie miał on, ani synod elekcyjny decydującego głosu. O tym, komu przypadnie dane biskupstwo decydowali możnowładcy świeccy<sup>1</sup>. Nie zawsze brali oni pod uwagę dobro Cerkwi i osobiste przymioty kandydatów na stolice biskupie. Problemem była powszechna symonia i nepotyzm. Ks. E. Likowski scharakteryzował sytuację następująco: „Na władków idą, nie jak tego stary zwyczaj cerkiewny wymagał, zakonnicy świętobliwością życia i nauką zaleceni, lecz po części ludzie świeccy, nieraz już wiekiem tyrani, szukający na starość wygod-

\* ks. Zbigniew Sobolewski – Akademia Katolicka w Warszawie  
ORCID: <https://orcid.org/0009-0003-3215-9999>; e-mail: dyrektoradgentes@gmail.com

<sup>1</sup> Zob. E. Likowski, *Unia Brzeska (r. 1596)*, Warszawa 1907, s. 34.



nego życia i obfitego źródła dochodów: zwykle jaki pisarz królewski, skarbnik litewski, czasem poważany w województwie ziemianin, domowy przyjaciel możnych kniaziów na Rusi, jednym słowem ktoś z panów szlachty ruskiej, mający na dworze królewskim względy i poparcie, a chciwie pragnący polepszenia bytu materialnego. Nieraz biskupstwo nie było jeszcze opróżnione, a już starano się w kancelarii królewskiej o tak zwaną ekspektatywę. Gdy względy i protekcje nie wystarczały, sięgano po upragnioną godność za pomocą brzęczącej monety. Bywało i to, że kupione dostojęństwo odsprzedawano innym za wyższą cenę<sup>2</sup>. Zdarzało się, że urząd biskupi przejmował syn po ojcu i do zdobycia biskupstwa posuwano się nawet do walki zbrojnej<sup>3</sup>.

Biskupi nie zawsze troszczyli się o dobro duchowe swych diecezjan. Powodem było uzależnienie od urzędników świeckich i patronów cerkwi. Musieli liczyć się z ich decyzjami przy obsadzaniu parafii.

Plagą Cerkwi na Rusi było świętokupstwo: biskupi musieli płacić za swe święcenia patriarsze konstantynopolitańskiemu, a popi biskupom. Lud wierny z kolei płacił swym duszpasterzom za posługi religijne, w tym sakramenty.

O reformę wołała także sytuacja duchowieństwa zakonnego. W wielu monasterach panowało rozprężenie moralne, mnichom brakowało gorliwości i panowała acedia. Zamiast budować wiernych swą pobożnością mnisi gorszyli pijaństwem, bezdusznym sprawowaniem liturgii, zdzierstwem i brakiem pokory. Nie przykładali się do studium religijnego, często zaledwie umiejąc czytać i pisać.

Również duchowieństwo niższe wymagało reformy i podźwignięcia. „Główną cechą niższego duchowieństwa ruskiego świeckiego i zakonnego w XVI w. jest gruba ciemnota tj. zupełny brak ogólnego wykształcenia i znajomości elementarnych prawd wiary, której miało być nauczycielem”<sup>4</sup>. Rekrutowało się ono w większości z rodzin duchownych, mieszczan i drobnej szlachty. Rzadko duchownymi zostawali synowie chłopscy. Proboszczowie mieli na utrzymaniu swe rodziny oraz diakonów, śpiewaków cerkiewnych i ich rodziny. Żonaci duchowni byli całkowicie uzależnieni od panów świeckich i byli traktowani przez nich na równi z chłopami. Obrabiali pańszczyznę, płacili czynsz. Podlegali sądom świeckim i byli karani cielesnie za przewinienia<sup>5</sup>. Proboszczowie na ogół nie posiadali wykształcenia. Zaledwie umieli odprawiać nabożeństwa. Nie głosili kazań, gdyż nie znali nawet prawd katechizmowych. To wszystko przyczyniało się do zubożenia wiernych świeckich oraz szerzenia zabobonów i wiary w gusła.

Postawa moralna wielu duchownych wymagała reformy. Powszechnym grzechem kleru prawosławnego było pijaństwo, chciwość, uzależnienie od hazardu oraz powtórne małżeństwa księży – wdowców.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Zob. J. Urban, *Św. Józefat Kuncewicz biskup i męczennik*, Kraków 1921, s. 20.

<sup>4</sup> E. Likowski, dz. cyt., s. 40.

<sup>5</sup> J. Urban, dz. cyt., s. 20.

Zagrożeniem dla Cerkwi prawosławnej na Rusi było dynamiczne rozpowszechnianie się nowinek protestanckich. Duża część szlachty przejmowała protestantyzm. Przy prawosławiu w większości pozostawali mieszkańcy miast oraz wiosek. To sprawiało, że Cerkiew stawała się wspólnotą chłopską, pozabawioną elit intelektualnych<sup>6</sup>.

Wśród światlejszych członków Cerkwi, tak duszpasterzy jak i świeckich, powoli dojrzywało pragnienie reformy. Zwrócił na to uwagę papież Pius XII: „Jednakże przy końcu XVI w. było już rzeczą jasną, że upragnionego odnowienia i zreformowania mocno podupadłego Kościoła ruskiego nie można spodziewać się skądinąd, jak tylko przez powrót do jedności ze Stolicą Apostolską. Nieszczęsny stan tegoż Kościoła opisują i szczerze wyznają nawet schizmatycy i protestancy historycy, a przywódcy Rusinów, zebrani w Warszawie w r. 1585 przedkładając w gorzkich i wyrazistych słowach swe skargi, stwierdzili, iż zło tak dalece przeżarło ich Kościół, że czegoś podobnego nigdy dotąd nie było ani w przyszłości być nie może. Nie zawahali się nawet wezwać do zajęcia się sprawą samego metropolite, biskupów i przełożonych zakonów. Już sam fakt wystąpienia świeckich przeciw hierarchii wskazywał na niemałe rozluźnienie kościelnej karności. Nic trzeba się więc dziwić, że wreszcie sami biskupi, skoro wszystkie dotąd użyte środki okazały się bezskuteczne, w końcu doszli do przekonania, że jedynym ratunkiem dla Kościoła ruskiego jest nawrót do jedności katolickiej. Książę Konstanty Wasyl Ostrogski, najbardziej wpływowy podówczas wśród Rusinów, temu przedsięwzięciu sprzyjał, jednakże pod warunkiem, że do unii z Kościołem Zachodnim przystąpi cały Kościół Wschodni. Później jednak, gdy widział, że zamiar nie idzie tak jak sobie tego życzył, stał się zawziętym przeciwnikiem połączenia”<sup>7</sup>.

## 2. Unia Brzeska 1596 r.

Przełom XV i XVI w. w Rzeczypospolitej Obojga Narodów był czasem intensywnego zbliżenia Kościoła łacińskiego z Cerkwią na Rusi. Kościół katolicki, dzięki reformom dokonany na życzenie Soboru Trydenckiego oraz gorliwej odnowie moralno-religijnej prowadzonej przez jezuitów, rozwijał się pomyślnie i dawał skuteczny odpór nowinkom protestanckim. Dzięki ożywieniu szkolnictwa katolickiego i duszpasterskiej gorliwości jezuitów, Rzeczpospolita pozostała w swej większości katolicka. Odradzaniu się katolicyzmu sprzyjał monarcha Zygmunt III Waza.

Cerkiew na Rusi, na ziemiach w obrębie Rzeczypospolitej Obojga Narodów przeżywała chwile trudne. Była pogrążona w kryzysie religijnym i moralnym. Biskupi prawosławni, widząc upadek Cerkwi, starali się o jej podniesie-

<sup>6</sup> Zob. tamże, s. 22.

<sup>7</sup> Pius XII, *Orientalis Omnes Ecclesias – O Kościołach unickich*, Rzym, 23 grudnia 1945 r., <http://rodzinakatolicka.pl/pius-xii-orientales-omnes-ecclesias-o-kościół-unickim/> (dostęp: 25.10.2023).

nie i moralną odnowę. Ponieważ wizyta patriarchy Konstantynopola Jeremia-sza II, którą miała miejsce w latach 1588-1589 zawiodła ich nadzieje i oczeki-wania na zmiany w Cerkwi, gdyż patriarcha głównie skupił się na gromadzeniu pieniędzy, które miał potem zapłacić sułtanowi tureckiemu<sup>8</sup>. Wizyta ta rozcza-rowała Rusinów co do możliwości samooczyszczenia i poprawy sytuacji, za-częli oni coraz śmielej patrzeć w kierunku Kościoła łacińskiego<sup>9</sup>. W unii z Rzymem zaczęto dostrzegać szanse duchowej i religijnej odnowy Cerkwi prawosławnej. Zwłaszcza biskupi Adam Hipacy Pocięj, prawosławny biskup włodzimierski i brzeski oraz Cyryl Terlecki, biskup turowsko-piński, a potem łucko-ostrogski, dostrzegali szansę Cerkwi prawosławnej w powrocie do jed-ności z Rzymem.

Do tych dwóch biskupów dołączyli inni: biskup chełmski Dionizy, biskup pińsko-turowski Leoncjusz Pelczycki i biskup lwowski Gedeon, którzy w 1590 r. po soborze biskupów prawosławnych Rzeczypospolitej w Bełzie, zadeklarowa-li chęć nawiązania unii ze Stolicą Apostolską zastrzegając sobie zachowanie obrządku bizantyjskiego. Po długich i poufnych negocjacjach, które wspierali polscy jezuita na czele z ks. Piotrem Skargą, Piotrem Warszawickim, Benedyk-tem Herbestem i urzędnikami królewskimi wypracowano warunki unii.

W lipcu 1595 r. Hipacy Pocięj i Cyryl Terlecki przybyli do Krakowa, gdzie miało nastąpić zwieńczenie negocjacji w sprawie unii brzeskiej. Ze stro-ny króla układy prowadził Lew Sapieha, Jan Zamoyski i biskup Bernard Ma-ciejowski. Stolicę Świętą reprezentował nuncjusz apostolski. 2 sierpnia nastąpi-ło podpisanie przez króla przywileju dla duchowieństwa ruskiego. 22 września 1595 r. Zygmunt III Waza wydał uniwersał do Rusinów, którym informował, że Hipacy Pocięj i Cyryl Terlecki wyruszyli do Rzymu, aby zawrzeć unię z Kościołem łacińskim z zachowaniem rytu bizantyjskiego.

Biskupi Hipacy Pocięj i Cyryl Terlecki udali się do Rzymu, do papieża Klemensa VIII, aby przedstawić prośbę o zawarcie unii. 25 listopada 1595 r. zostali uroczyście przyjęci przez papieża Klemensa VIII, i po kilku tygodniach negocjacji porozumienie zostało zawarte. Papież uwzględnił wszystkie postula-ty biskupów prawosławnych. Między innymi poparł zrównanie biskupów pra-wosławnych w prawach i przywilejach z hierarchami łacińskimi.

Uroczystość ogłoszenia unii miała miejsce 23 grudnia 1595 r. W Sali Klementyńskiej odczytano list biskupów ruskich z prośbą o przyjęcie ich do Kościoła katolickiego Kard. Sylwiusz Antoniani oświadczył w imieniu papie-ża, że przyjmuje metropolitę, biskupów i Wiernych rusińskich jedności ko-ścielnej. Hipacy Pocięj i Cyryl Terlecki złożyli wyznanie wiary oraz przysięgę. Papież w odpowiedzi wyraził radość z zawarcia unii oraz udzielił błogosła-

<sup>8</sup> Zob. A. Smyk-Kojło, *Sytuacja Cerkwi prawosławnej na Rusi Moskiewskiej od 1581 do 1653 r.*, „Elpis” 5/7/8(2003), s. 245-246.

<sup>9</sup> Zob. Z. Sobolewski, *Imię Twoje wystawiamy. Dzieje diecezji siedleckiej (1818-2018)*, Siedl-ce 2018, s. 54-55.

wieństwa Rusinom<sup>10</sup>. Tego samego dnia opublikowano bullę *Magnus Dominus et laudabilis nimis*, w której oznajmiono jedność kościelną<sup>11</sup>.

Biskupi Pocięj i Terlecki wrócili do Polski z listami papieskimi do króla i senatorów duchownych i świeckich, do metropolity kijowskiego i biskupów ruskich. Papież prosił w tych listach o opiekę nad unią i nadanie godności senatorskich biskupom ruskim. Zapewniał też, że pragnie, aby utrzymano dotychczasowy obrządek i zwyczaje cerkiewne.

Jednocześnie na Rusi, za sprawą m. in. księcia Konstantego Iwanowicza Ostrońskiego, który miał własną, bardziej uniwersalną wizję unii, zaczął narastać sprzeciw wobec zjednoczenia Kościołów. Oprócz osobistych animozji niektórych biskupów, archimandrytów i popów w grę wchodziły obawy ze strony prawosławnej o utratę tożsamości narodowej, zwyczajów, języka i liturgii. Obawiano się latynizacji i podporządkowania Cerkwi Kościołowi katolickiemu, a w ostateczności jej wchłonięcia.

Synod zjednoczeniowy odbył się w Brześciu Litewskim w dniach 6-10 października 1596 r. Wzięli w nim udział ze strony prawosławnej biskupi: metropolita Michał Rahoza, bp Hipacy Pocięj, bp Cyryl Terlecki, abp Herman Zahorski, bp Jonasz Hohoł, bp Dionizy Zbirujski, trzej przełożeni monasterów bazylikańskich, liczni przedstawiciele duchowieństwa parafialnego i świeccy. Kościół katolicki i króla Zygmunta III Wazę reprezentowali: abp lwowski Jan Solikowski, bp łucki Bernard Maciejowski i bp chełmski Stanisław Gomoliński. Asystowali im teologowie jezuitcy: Piotr Skarga, Justyn Rab, Marcin Laterna i Kacper Nahaj.

9 października 1596 r. odbyła się publiczna sesja synodalna. Biskupi ruscy ubrani w szaty pontyfikalne w towarzystwie posłów papieskich i królewskich oraz ludu weszli procesjonalnie do cerkwi św. Mikołaja. W której metropolita przewodniczył świętej liturgii. Po jej zakończeniu abp połocki Herman Zahorski odczytał dokument ogłaszający zawarcie unii: „W imię Boga w Trójcy Jedynego, na cześć i świętą chwałę Jego i ludzkiego zbawienia, a wiary świętej chrześcijańskiej wzmocnienie i podwyższenie: Wszystkim, którzy tu na synodzie porządnym w Brześciu Litewskim roku Pańskiego 1596 dnia 9 miesiąca oktobra wedle starego kalendarza w cerkwi św. Mikołaja zebrani, metropolita i władcy obrzędu greckiego, niżej podpisani, oznajmujemy na wieczną pamiątkę, iż bacząc, jako monarchia Kościoła Bożego w Ewangelii i usty Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa fundowana jest, aby na jednym Piotrze jako opoce Kościoł Chrystusów mocno stojąc od jednego rządzony i sprawowany był; aby u jednego ciała jedna głowa, w jednym domu jeden gospodarz i szafarz obroków Bożych nad czeladką postawiony rząd i dobro wszystkich obmyślał i tak ten rząd Kościoła Bożego od czasów apostolskich zaczęty trwał po wszystkie wieki; iż wszystkie patriarchaty do jednego się potomka Piotra świę-

<sup>10</sup> Zob. K. Matwiejuk, *Papieże obrońcami prześladowanych unitów*, Siedlce 2015, s. 14-15.

<sup>11</sup> Zob. J. Krasieński, *Unia brzeska: kontekst i treść aktu unijnego, unicy*, „Studia Theologica Varsaviensia” 35(1997), nr 1, s. 149.

tego, papy Rzymskiego, zawżdy w nauce wiary i w braniu mocy duchowej i w sądach biskupich i w apelacjach uciekały. Jako się to z soborów i kanonów albo prawideł Ojców świętych pokazuje i nasze słowiańskie pisma z greckich ze starodawna przełożone dostatecznie to w prawidłach Ojców świętych oznajmują i starzy święci Ojcowie Wschodniej Cerkwi to świadczą, którzy tę Piotra świętego stolicę i zwierzchność, a władzę jej nad biskupami wszystkiego świata uznają. (...) My nie chcąc być uczestnikami grzechu tak wielkiego i niewolnictwa pogańskiego, które za tym przyszło, carogrodzkich patriarchów i nie chcąc ich odszczepieństwa i rozerwania kościelnej świętej jedności pomagać i zabiegając spustoszeniu kościołów i zgubie dusz ludzkich sumienie i niebezpieczeństwo zbawienia swego i trzody nam od Pana Boga poruczonej – roku przeszłego wyprawiliśmy do Ojca Świętego Klemensa VIII, papy rzymskiego posły nasze przewielebne: Hipacego, prototrona władkę włodzimierskiego i brzeskiego, oraz Cyryla Terleckiego władkę łuckiego i ostrońskiego, wiadomością i pozwoleniem i przyczyną Jego Królewskiej Mości Zygmunta III, Pana pobożnego, któremu daj Boże szczęśliwe i wieczne królowanie, prosząc, aby nas do swego posłuszeństwa, jako najwyższy pasterz Kościoła powszechnego katolickiego przyjął i od zwierzchności patriarchów carogrodzkich wyzwolił i rozgrzeszył, zachowując nam obrządki i ceremonie Kościołów wschodnich greckich, a żadnej odmiany w cerkwiach naszych nie czyniąc. Co iż uczynił i na to swoje przywileje i pisma posłał, rozkazując, abyśmy się na synod zwoławszy, wyznanie wiary świętej uczynili, i posłuszeństwo Stolicy Rzymskiej Piotra świętego Klemensowi VIII i jego potomkowi oddali”<sup>12</sup>.

Zakończenie synodu miało miejsce 10 października. W cerkwi św. Mikołaja w Brześciu odprawiono świętą liturgię, a o. Piotr Skarga wygłosił płomienne kazanie na temat jedności Kościoła. Metropolita i obecni na synodzie biskupi wystosowali list pasterski do duchowieństwa i wiernych, informując o zawarciu unii.

Jednocześnie, gdy odbywał się synod zjednoczeniowy, w tym samym mieście zebrali się (bez zgody króla) przeciwnicy unii i ogłosili swój synod. Przeciwnikami zjednoczenia Cerkwi z Rzymem byli: bp Gedeon Bałaban ze Lwowa, bp Michał Kopysteński z Przemyśla, 23 delegatów ziem ruskich i duchowieństwa parafialnego, członkowie czternastu bractw oraz kilku archimandrytów. Księciu Ostrońskiemu – głowie Bractwa Prawosławnego towarzyszyli też: Nikifor, reprezentujący patriarchat konstantynopolitański, serbski metropolita Łuka i Cyryl Lukaris reprezentujący patriarchę aleksandryjskiego<sup>13</sup>. Dyunitów reprezentowali: jego brat Aleksander, stolnik wołyński Andrzej Bohowitin, kasztelan nowogródzki Aleksander Pałubiński oraz przedstawiciele sędziów i bojarów ruskich<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> E. Likowski, dz. cyt., s. 155.

<sup>13</sup> Zob. K. Matwiejuk, *Pratulin i jego duchowe dziedzictwo*, Siedlce 2015, s. 37.

<sup>14</sup> Zob. Z. Sobolewski, *Imię Twoje wysławiamy...*, dz. cyt., s. 57.

„Postanowienia synodu unijnego przyjęła większość byłej hierarchii cerkiewnej i część duchowieństwa. Duchowieństwo zakonne zajęło postawę antyunijną, a świeckie przeważnie opowiedziało się za swymi biskupami, na co wskazuje liczny udział protopopów (namiestników) z diecezji lwowskiej i przemyskiej w soborze prawosławnym”<sup>15</sup>.

Gdy ogłaszano Unię Brzeską, Jozafat Kuncewicz miał 6 lat i zajmował się przyuczaniem do kupiectwa w sklepie Jacentego Popowicza w Wilnie<sup>16</sup>. W tym mieście przyszły Święty miał okazję zapoznać się nie tylko z religią prawosławną, ale także katolicyzmem, licznymi sektami protestanckimi, unią oraz Żydami i mahometanami. W jego poszukiwaniach religijnych wspierali go jezuici z Akademii Wileńskiej. Dzięki ich oddziaływaniu Jozafat opowiedział się za unią i przekonany co do słuszności aktu zjednoczenia z Rzymem, całe swe późniejsze życie poświęcił jej umacnianiu.

### 3. Jozafat Kuncewicz – „duszochwat”

Iwan Kunczyc urodził się w 1580 r. w prawosławnej, głęboko religijnej rodzinie we Włodzimierzu<sup>17</sup>. Był synem kupca i ławnika miejskiego Hawryły. Jego matka – Maryna wywarła wielki wpływ na religijna wyobraźnię chłopca i wraz z mężem już w dzieciństwie rozbudziła w nim ducha pobożności. Iwan pobierał najpierw nauki w szkole parafialnej przy Soborze Zaśnięcia NMP we Włodzimierzu, a kiedy dorósł, rodzice posłali go do Wilna, do zaprzyjaźnionego kupca Jacentego Popowicza, u którego w sklepie miał się przyuczać do zawodu kupca<sup>18</sup>.

Prowadził życie pracowite, co zjednało mu szybko uznanie jego opiekuna i pobożne. Iwan związał się z unitami – poznawszy dogłębnie zasady unii dzięki jezuitom.

W 1604 r. za radą jezuitów wstąpił do monasteru bazylińskiego Trójcy Świętej<sup>19</sup>. Była to już wspólnota greckokatolicka, choć niektórzy mnisi trwali w oporze przeciwko zjednoczeniu Cerkwi prawosławnej z Rzymem i jawnie lub skrycie sprzyjali jej przeciwnikom. Młody mnich przyjął imię zakonne Jozafat. Już w nowicjacie dał się poznać jako gorliwy i wzorowy mnich. Swą postawą budował i pociągał innych. Był człowiekiem niezwykle pobożnym, oddanym modlitwie, rozmyślaniom w samotności. Miłował świętą liturgię i chętnie uczestniczył w nabożeństwach. Przykładnie zachowywał śluby zakonne. Dbał o czystość swych myśli, słów i czynów i nigdy nie pozwolił sobie

<sup>15</sup> A. Mironowicz, *Unie kościelne na ziemiach polskich i ich konsekwencje*, „Studia Podlaskie” 19(2011), s. 46.

<sup>16</sup> Zob. D. Mieczkowski, *Żywot błogosławionego Jozafata Kuncewicza arcybiskupa połockiego obrządku Rusko-unickiego*, Kraków 1865, s. 2.

<sup>17</sup> Zob. V. Ilyk, *Sanctus Josaphatus in documentis summorum pontificum ab Urbano PP. VIII ad Pium PP XI. Inquisitio historica et philologica*, Roma 2021, s. 40.

<sup>18</sup> Zob. tamże, s. 41.

<sup>19</sup> Zob. tamże, s. 42.

na jakiegokolwiek zaniedbanie w tej dziedzinie. Podejmował wielki wysiłek ascetyczny, aby ujarzmić swe ciało i podporządkować je duchowi<sup>20</sup>. Codziennie się biczował, nosił włosienicę i łańcuchy na ciele. Odmawiał sobie pokarmu i snu. Wiele pościł. Spał najczęściej na ziemi. Młody mnich lubił samotną modlitwę w nocy. Często udawał się boso na pobliski cmentarz, i tam rozmyślał o rzeczach ostatecznych oraz nawiedzał kościoły katolickie lub cerkiew greckokatolicką i adorował Najświętszy Sakrament<sup>21</sup>.

Jozafat pilnie studiował w Akademii Wileńskiej i korzystał z wiedzy zaprzyjaźnionych profesorów jezuickich.

Swą szczerą, niewymuszoną religijnością Jozafat imponował nie tylko mnichom, ale także mieszkańcom Wilna. Za jego przykładem wielu ludzi młodych podjęło decyzję o wstąpieniu do monasteru. Pobożność Jozafata nie mogła umknąć uwagi arcybiskupa Hipacego Pocieja. Został wyświęcony na kapłana unickiego w 1609 r.

W okresie nowicjatu Jozafat skupiał się na życiu wewnętrznym, unikał marnotrawienia czasu na rozrywki i towarzyskie spotkania oraz oddawał się z pasją studiom Pisma Świętego, ruskich kronik i dokumentów kościelnych. Po przyjęciu diakonatu i w kapłaństwie zmienił swój styl życia. Z życia kontemplacyjnego właściwego anachoretom, przeszedł do czynnego duszpasterstwa. W Wilnie zasłynął jako gorliwy apostoł unii z Rzymem oraz cierpliwy i mądry spowiednik. Jego poczynania duszpasterskie i sukcesy w nawracaniu obojętnych i krzewieniu unii pośród mieszczan, sprawiły, że dyzunicy z pogardą nazywali go „duszochwatem”.

Z rekomendacji przyjaciela – metropolity kijowskiego Józefa Welamina Rutskiego został mianowany archimandrytą w monasterze w Wilnie. Metropolita powierzył mu również zorganizowanie nowicjatu bazylińskiego w Bytenu oraz odnowienia klasztoru przy sanktuarium Matki Bożej w Żyrowicach. Jozafat pozyskiwał od zaprzyjaźnionej szlachty greckokatolickiej środki na budowę nowych klasztorów i szkół.

Na kapitule zakonnej w Nowogrodowicach, latem 1617 r. metropolita Rutski oznajmił mu, że został mianowany koadiutorem arcybiskupa greckokatolickiego Gedeona Brolnickiego w Połocku. Otrzymał też biskupstwo witebskie i mścislawskie. Nominację tę Jozafat przyjął ze smutkiem i obawami, w duchu posłuszeństwa i odpowiedzialności za Cerkiew<sup>22</sup>.

Sakrę biskupią Jozafat Kuncewicz przyjął 12 listopada 1618 r. w Wilnie z rąk metropolity Józefa Welamina Rutskiego i wkrótce wyruszył do swej stolicy – Połocka. W nowym miejscu oddał się gorliwej pracy duszpasterskiej. Mimo niechęci większości duchowieństwa, które pozostawało wierne prawosławiu, mieszczan i ziemian, starał się jak najlepiej wypełniać swe pasterskie

<sup>20</sup> Zob. M.T. Carloni, *S. Jozafat Kuncewyc. Martire dell'unità della Chiesa nel Centenario della Sua Canonizzazione 1867-1967*, Roma 1969, s. 78.

<sup>21</sup> Zob. V. Ilyk, dz. cyt., s. 43.

<sup>22</sup> Zob. M.T. Carloni, dz. cyt., s. 128-129.



obowiązki. Przystąpił bez ociągania do reformy archidiecezji. Musiał uporządkować jej sprawy majątkowe, która choć posiadała liczne beneficja, była bardzo uboga<sup>23</sup>. Powodem tego była alienacja dóbr kościelnych przez szlachtę i niektórych duchownych. Młody arcybiskup podjął się trudnego i niewdzięcznego zadania odzyskiwania dóbr kościelnych, które były podstawą utrzymania diecezji, parafii i monasterów. Gdy nie skutkowały negocjacje, arcybiskup kierował sprawy do sądów państwowych.

Wiele wysiłku Jozafat poświęcił remontom cerkwi i budynków kościelnych. Większość cerkwi znajdowała się w opłakanym stanie. Niektóre z nich groziły zawaleniem. Dzięki zdolnościom organizacyjnym i zaufaniu darczyńców Jozafatowi udawało się pozyskiwać środki finansowe na odbudowę świątyń.

Równocześnie z wysiłkiem podźwignięcia z ruin cerkwi, Jozafat podjął się pracy nad podniesieniem moralnym i religijnym swego duchowieństwa. Zdawał sobie bowiem doskonale sprawę z tego, że od postawy duchownych zależy poprawa życia religijnego wiernych świeckich. Arcybiskup chętnie spotykał się z kapłanami i wiernymi świeckimi, wykorzystując te okazje do ich formowania intelektualnego, religijnego i moralnego.

#### **4. Troska arcybiskupa Jozafata o rozwój wiary**

Przychodząc do archidiecezji połockiej Jozafat miał dwa zasadnicze zadania. Pierwszym z nich było umocnienie w wierze grekokatolików. Byli oni w mniejszości, niekiedy zdeorientowani i zalęknieni. Poprzednik Jozafata arcybiskup Gedeon był człowiekiem, sędziwym i bezwolnym<sup>24</sup>. Choć był duchownym grekokatolickim niewiele zrobił dla umocnienia unii w archidiecezji. Otaczali go ludzie nieuczciwi, niedbający o dobro Cerkwi, ale własne. Byli niechętni wobec jakichkolwiek zmian, które mogłyby zagrozić ich interesom i przywilejom. W większości współpracownicy arcybiskupa Gedeona Brolnickiego byli zawziętymi zwolennikami dyzunii.

Duchowni obrządku wschodniego zaledwie umieli śpiewać liturgię w Cerkwi. Jozafat musiał poświęcić im wiele uwagi, starając się o ich podniesienie intelektualne i moralne. „Co się tyczy ścisłe duchownych starał się on przede wszystkim, o przysposobienie gorliwych i przykładnych w Winnicy Chrystusowej pracowników, i dlatego oddalając od posady kapłańskiej księży całkiem nieumiejętnych, niedbałych, różnego rodzaju nadużyć się dopuszczających, i tak zwanych dwu-żonów, czyli drugą żonę mających, obostrzył dla duchowieństwa przestrzeganie przepisów kanonicznych w każdej okoliczności, polecił mu częstsze nabożeństwa cerkiewnego i mszy świętej odprawianie, i comiesięczne co najmniej przed zakonnikami bazylińskimi spowiadanie się, wzbrocił wyciągania od ludu datków i większych nad postawioną stopę opłat, naka-

---

<sup>23</sup> Zob. J. Urban, dz. cyt., s. 107.

<sup>24</sup> Zob. tamże, s. 95.

zał też regularne udzielanie parafianom religijnych nauk, dokładne ewangelii objaśnianie, oraz i staranne zabobonów, błędów i zgorszeń rugowanie”<sup>25</sup>.

Jozafat szedł do wiernych, podtrzymywał ich na duchu przez płomienne kazania, pouczał i zachęcał do systematycznego korzystania z sakramentów świętych. Święty bolał widząc powszechną ignorancję i obojętność religijną swych duchownych i wiernych świeckich.

Drugim, nie mniej ważnym celem, jaki stawiał sobie Jozafat było nawracanie obojętnych, zaniedbanych religijnie, schizmatyków i innowierców. Jozafat nie bał się podejmowania dialogu z wrogami i tymi, którzy byli członkami różnych sekt o podłożu protestanckim. Chętnie dyskutował z dyzunitami oraz innowiercami. Zgodnie z ówczesnym prawem starał się o pozyskanie cerkwi z rąk schizmatyków i oddanie ich w ręce grekokatolików. Niekiedy, by osiągnąć ten cel odwoływał się do prawa państwowego. To wywoływało opór i wrogość ze strony prawosławnych.

Święty arcybiskup starał się gorliwie wypełniać swój urząd pasterza. Dlatego zwracał uwagę na częste głoszenie kazań. W swych wystąpieniach cerkiewnych akcentował konieczność unii z Rzymem oraz od dokumentów staroruskich pokazywał związki metropolii kijowskiej z Rzymem. Był przekonany, że Kościół rzymski posiada nienaruszony depozyt wiary. Chętnie odwoływał się do teologii katolickiej i korzystał z wiedzy, jaką dzielili z nim jego jezuitcy przyjaciele. Z tego powodu był oskarżany o sprzyjanie łacinnikom. Wielu widziało w nim wroga obrządku i zwyczajów cerkiewnych.

Jozafat bronił się przed tymi zarzutami podkreślając swe rusińskie pochodzenie i umiłowanie Cerkwi. Nie chciał niczego niszczyć i wprowadzać „nowinek” katolickich. Pragnął jedynie, aby Cerkiew grekokatolicka odrodziła się i umocniła w wierze.

Metodą zdobywania wyznawców unii był sprawdzony jeszcze w czasach wileńskich dialog i osobiste kontakty z ludźmi. Diakon i kapłan Jozafat chętnie rozmawiał z wierzącymi i nieprzekonanymi. Również jako arcybiskup Połocka postępował w ten sam sposób. Szedł do ludzi, aby rozmawiać z nimi na tematy religijne. Był tam, gdzie mieszkali i pracowali. Chętnie dialogował ze spotykanymi przypadkowo osobami na ulicy, na placach miejskich i w domach. Dowiedziawszy się o kimś, że jest zaciętym dyzunitą albo zwolennikiem jakiejś sekty protestanckiej, Jozafat szedł do niego i niezrażony chłodnym lub wrogim przyjęciem inicjował dialog.

Co było głównym tematem rozmów? Oprócz unii z Rzymem przedmiotem jego rozmów z napotykanymi ludźmi były sakramenty święte. Jozafat był pasterzem niestrudzenie zabiegającym o zbawienie powierzonych mu dusz. Stąd starał się, aby jego kazania kończyły się dobrą spowiedzią słuchaczy. Sam chętnie posługiwał jako spowiednik. Niekiedy kilka godzin dziennie poświęcał się tej posłudze. Miał dużo pracy, gdyż duchowni i wierni nie byli przyzwycza-

<sup>25</sup> D. Mieczkowski, dz. cyt., s. 28.

jeni do systematycznego uczestnictwa we Mszy św., ani też częstego korzystania z sakramentu pokuty i pojednania.

Jozafat codziennie odprawiał świętą liturgię i do tego zobowiązywał swych kapłanów<sup>26</sup>. Starał się, aby była ona sprawowana w godnych warunkach. Zwracał uwagę na to, by kapłani sprawowali sakramenty święte będąc w stanie łaski uświęcającej. Zalecał im częstą spowiedź, zwłaszcza przed liturgią sprawowaną w wielkie święta cerkiewne<sup>27</sup>. „W imię Boga nieśmiertelnego zaklinamy naszych wszystkich kapłanów, aby żyli wstrzemięźliwie i w czystości: i jeśli są świadomi jakiegokolwiek grzechu, niech powracają bez ociągania do sakramentu pokuty, i nigdy ze skażonym sumieniem bez spowiadania się, nie ośmielą się celebrować świętej liturgii lub spełniać jakiegokolwiek innego Bożego oficjum. Grzechy kapłanów nie są tylko dla nich, ale także wiernych świeckich przeszkodą do otrzymania łaski”<sup>28</sup>.

Arcybiskup dawał przykład dobrego siewcy ewangelicznej prawdy i tego samego wymagał od proboszczów. Mieli oni obowiązek nauczania katechizmu dzieci i dorosłych oraz głoszenia kazań w niedziele i święta. Arcybiskup połocki osobiście katechizował dzieci, przygotowując je do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Było to czymś nowym i niespotykanym.

Szczególną czią Święty otaczał Eucharystię. Wiele czasu, zwłaszcza w godzinach nocnych poświęcał na adorację eucharystyczną w cerkwiach lub kościołach katolickich Połocka, Witebska i Mścislawia.

Celem podźwignięcia intelektualnego swego duchowieństwa Jozafat opracował katechizm. Święty wzorował się na katechizmach, jakie powstawały w Kościele łacińskim po Soborze Trydenckim<sup>29</sup>. W krótkich pytaniach i odpowiedziach przedstawiał główne prawdy wiary oraz zasady życia chrześcijańskiego. Katechizm ten ukazał się ok. 1618 r.<sup>30</sup> Święty zobowiązywał swych duchownych do zaznajomienia się z nim oraz nauczania na pamięć. Podczas synodów diecezjalnych, które odbywały się raz do roku w trzech miejscach, egzaminował księży ze znajomości prawd wiary.

Katechizm opracowany przez Świętego zawierał 135 pytań i odpowiedzi. Składał się z trzech części. Na początku autor stawiał trzy pytania: Kto jest chrześcijaninem? Co jest obowiązany posiadać ten, kto wyznaje prawo Jezusa Chrystusa? W jaki sposób może się łatwo nauczyć tych wymagań? Jozafat uważał, że chrześcijanin winien najpierw poznać „Credo”, potem modlitwę „Ojcze nasz”, Dekalog oraz siedem sakramentów świętych.

<sup>26</sup> Zob. V. Ilyk, dz. cyt., s. 52-53.

<sup>27</sup> Zob. N. Contieri, *Vita di S. Giosafat arcivescovo e martire ruteno dell'Ordine di S. Basilio il Grande*, Roma 1867, s. 136.

<sup>28</sup> Reguła, nr 30.

<sup>29</sup> Zob. A. Kiciński, *Rola katechizmów w rozwoju nauczania katechetycznego*, Kraków 2020.

<sup>30</sup> Zob. tenże, *Katechizm w posłudze pastoralnej św. Jozafata*, „Siedleckie Studia Teologiczne” 10(2013), s. 143.

Pierwsza część katechizmu „O wierze”, zawierająca 36 pytań i odpowiedzi, prezentuje wiarę Kościoła za pomocą „Symbolu Apostolskiego”. Św. Jozafat dużo miejsca poświęcił zagadnieniu pochodzenia Ducha Świętego od Ojca i Syna (*filioque*).

Drugą część katechizmu Jozafat poświęcił wyjaśnieniu modlitwy „Ojciec nasz” i podzielił ją na dwa działły: w pierwszym omawiał treść modlitwy, a drugim przytaczał inne modlitwy chrześcijańskie, takie jak np. Zdrowaś Maryjo. Ta część katechizmu składa się z 26 pytań i odpowiedzi.

Trzecią część katechizmu Jozafat poświęcił Bożym przykazaniom. Tę część, zawierającą 47 pytań i odpowiedzi, podzielił na dwa działły. Najpierw analizował Dekalog jako całość, a potem dał konkretne wskazania moralne do omawianych przykazań.

Ostatnia część katechizmu zawiera 22 pytań i odpowiedzi. Nosi tytuł: „O siedmiu sakramentach Kościoła”, Święty omawiał każdy z nich. Wyjaśniał, czym jest łaska przywiązana do każdego sakramentu. Mówi też o godnym przyjmowaniu sakramentów świętych i sposobie ich udzielania.

Drugim narzędziem służącym reformie duchowieństwa były reguły życia kapłańskiego, również opracowane przez Świętego<sup>31</sup>. W większości zasady postępowania godnego kapłanów nie były wymysłem Jozafata, ale kompilacją dawnych kanonów kościelnych, obowiązujących jeszcze przed zawarciem unii z Rzymem. Arcybiskup zobowiązywał swych duchownych, by przynajmniej dwa razy w roku wczytywali się w te reguły.

Do czego zobowiązywał duchownych greckokatolickich św. Jozafat? Przede wszystkim chciał, aby działali w jedności z nim. By byli posłuszni prawowitej władzy kościelnej i szukali dobra dusz, a nie osobistych korzyści. Księża mieli obowiązek uczestniczenia w dorocznym synodzie. Jozafat organizował go w trzech miejscach, by ułatwić im przybycie: w Połocku, Witebsku i Mścisławiu.

Jozafat zabraniał księżom utrzymywania kontaktów towarzyskich z dyzunitami i innowiercami. By walczyć z nadużyciami moralnymi przestrzegał przed uczęszczaniem do miejsc mających złą reputację, takich jak karczmy. Zakazywał hazardu, pijaństwa i rozwiązłości<sup>32</sup>. Święty był przeciwny zamieszkiwaniu pod jednym dachem księży z niewiastami, które nie były ich bliskimi krewnymi.

Święty metropolita stanowczo odnosił się do kapłanów, którzy uwikłali się w nałogi i gorszyli wiernych grzesznym stylem życia. Żądał ich nawrócenia i poprawy, a jeśli trwali w nałogach – wydalał ze stanu kapłańskiego. W zwalczaniu nadużyć był nieugięty i bezkompromisowy.

Nakłaniał niewierzących do nawrócenia i przyjęcia wiary. Dyzunitów namawiał do przyjęcia unii z Rzymem i korzystania z sakramentów świętych.

<sup>31</sup> Zob. V. Ilyk, dz. cyt., s. 52.

<sup>32</sup> Zob. J. Urban, dz. cyt., s. 113-115.

Jako pasterz Jozafat odznaczał się cnotą cierpliwości. Nie zrażały go chwilowe niepowodzenia, niechęć z jaką się spotykał czy też jawne groźby kierowe pod jego adresem. Jozafat był kapłanem mężnym – pokonywał przeszkody mocą nieustannej modlitwy. Szedł na przód nie zrażając się oporem ze strony dyzunitów.

Trzeba jeszcze wspomnieć, że Jozafat patrzył na swą posługę pasterską przez pryzmat wiary. Był przekonany, że jej skuteczność nie zależy od jego osobistych przymiotów i przygotowania teologicznego. Głęboko wierzył, że jest tylko narzędziem w rękach Bożych. Widział związek między osobistą świętością a skutecznością posługi duszpasterskiej. Dlatego wszystkie swe wysiłki reformatorskie wspierał modlitwą za ludzi, do których szedł z Ewangelią. Jozafat cenił sobie wartość modlitwy wspólnotowej i osobistej i nigdy nie żałował na nią czasu. Modlitwę za powierzony mu Kościół łączył z licznymi pokutami i wyrzeczeniami. Także jako arcybiskup Połocki prowadził surowy i umartwiony tryb życia. Nie zrezygnował z obyczajów monastycznych. Nosił habit zakonny. Gdy metropolita Josif Rutski chciał sprezentować mu odzież jedwabną, godną arcybiskupa, Święty przekazał ofiarowane pieniądze na ozdobę soboru Mądrości Bożej w Połocku. Pokutował za grzechy swych wiernych i zachęcał także innych do pokuty.

## 5. Męczeńska śmierć i jej owoce

Jak już wspomnieliśmy, w diecezjach którymi zarządzał Jozafat duchowni i świeccy w większości byli zwolennikami prawosławia. Gorliwa działalność misyjna Jozafata w wywołała silny opór, zwłaszcza ze strony mieszczan zrzeszonych w Bractwie Cerkiewnym. W wielu miejscach, takich jak Witebsk dochodziło do rozruchów. Były one wzniecane przez zwolenników wyświęconego nielegalnie arcybiskupa prawosławnego Melecjusza Smotryckiego. Wysyłał on swych emisariuszy do archidiecezji, aby przekonywali wiernych, iż Jozafat nie jest prawowitym arcybiskupem, ale heretykiem<sup>33</sup>. Akcja ta cieszyła się poparciem wielu przedstawicieli władz miejskich i Kozaków.

Jozafat, mimo że ostrzegano go wielokrotnie, nie zaprzestał intensywnej działalności na rzecz unii. W dalszym ciągu starał się odzyskiwać cerkwie w swej archidiecezji i przekazywać je duchownym grekokatolicki. Dzięki poparciu króla Zygmunta III Wazy udało mu się w ciągu kilkunastu miesięcy przekształcić świątynie w największych miastach na grekokatolickie. Część cerkwi Święty musiał zamknąć z powodu braku kapłanów.

W 1621 r. Jozafat miał przeciwko sobie wszystkie miasta archidiecezji. W Witebsku rada miejska usunęła grekokatolików z miasta i przekazała wszystkie świątynie prawosławnym. Pobodnie było w Orszy i Mohylewie. Jozafat korzystał z poparcia władz świeckich przy szerzeniu unii. Jednak po 1621 r. sejm i dwór królewski zabiegając o poparcie Kozaków, zdawał się

<sup>33</sup> Zob. V. Ilyk, dz. cyt., s. 54.

być przeciwny metodom działania Jozafata. Lew Sapieha oskarżył go o gwałt i rozbój i o to, że swym radykalizmem zrażał prawosławnych do unii. Zarzucał mu, że sieje zamęt i niepokoje na Rusi<sup>34</sup>. W 1623 r. szlachta ruska i ukraińska wystosowała list do króla z poważnymi oskarżeniami wobec Jozafata. Pisano w nim m. innymi o tym, że Święty profanował szczątki zmarłych na cmentarzach. Święty bronił się przed tymi zarzutami, powołując się na swe uprawnienia i zapewniając, że nie stosuje przemocy i gwałtu w nawracaniu dyzunitów<sup>35</sup>.

Aby uspokoić mieszkańców Witebska Jozafat udał się do tego miasta w październiku 1623 r. Atmosfera była napięta. Grupa radykalnych zwolenników Smotryckiego i zapewne przy jego przyzwoleniu postanowiła dokonać zamachu na życie arcybiskupa. Jozafat, choć ostrzegali go życzliwi mu ludzie, nie zaprzestał swej dotychczasowej działalności. Odrzucił propozycję eskorty. Zdawał sobie sprawę z tego, że grozi mu poważne niebezpieczeństwo, ale nie dbał o to. Był gotów na męczeńską śmierć za jedność Cerkwi z Rzymem. Wielokrotnie o tym mówił swym współpracownikom. To pragnienie, z którego historycy sympatyzujący z prawosławiem czynią mu zarzut, było niczym innym, jak pragnieniem samego Chrystusa, który również był świadomy groźnego Mu niebezpieczeństwa, a mimo to przyszedł do Jerozolimy i pozwolił schwytać swym wrogom (zob. Łk 9,44). Jozafat miał świadomość, że jego śmierć męczeńska mogłaby tylko umocnić unię. Był jak ziarno wrzucone w ziemię, które obumierając przynosi owoc obfity (zob. J 12,24).

Przygotowano zamach na biskupa 12 listopada 1623 r. Jozafat jak zwykle rano udał się do katedry na liturgię poranną. W tym czasie doszło do prowokacji. Niejaki pop Eliasz wykrzykiwał pod pałacem arcybiskupim bluźnierstwa przeciwko Jozafatowi. Arcydiakon Doroteusz uwięził go w pałacu. Jego towarzysz pobiegł natychmiast na miasto krzycząc, że arcybiskup pojmał księdza dyzunickiego. Uderzono w dzwony. Wkrótce zebrał się tłum mieszczan przed katedrą i pałacem. Rozwścieczeni buntownicy wtargnęli do wnętrza, poturbowali domowników św. Jozafata, a jego samego okrutnie zamordowali. Następnie sprofanowane ciało Świętego, odarte z odzieży wywlekli na ulice miasta i ostatecznie utopili w Dźwinie. Pałac i katedrę obrabowali<sup>36</sup>.

Po sześciu dniach wyłowiono ciało męczennika z rzeki i pochowano najpierw w Witebsku, a potem w katedrze połockiej, jak tego wcześniej pragnął Jozafat.

Papież Urban VIII beatyfikował Jozafata w 1642 r. Pius IX ogłosił go świętym 225 lat później<sup>37</sup>. Obecnie ciało świętego spoczywa w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Jozafat jest pierwszym świętym Cerkwi greckokatolickiej, patronem Rusi, a także diecezji siedleckiej i drohiczyńskiej, Wilna i bazyli-

<sup>34</sup> Zob. M.T. Carloni, dz. cyt., s. 7-24.

<sup>35</sup> Tamże, s. 55.

<sup>36</sup> Zob. D. Mieczkowski, dz. cyt., s. 52-54.

<sup>37</sup> Zob. M.T. Carloni, dz. cyt., s. 221.

nów<sup>38</sup>. Pochwałę św. Jozafata wygłosił papież Pius XI: „Kościół Boży, w podziwu godny sposób, został tak ustanowiony, aby w pełni czasów był jakby jedną wielką rodziną obejmującą cały rodzaj ludzki; wiemy również, że z woli Boga, pośród innych jego przymiotów, odznacza się on jednością w powszechności.

Albowiem Chrystus Pan samym tylko Apostołem powierzył dzieło zlecone przez Ojca, mówiąc im: «Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody». Jednakże Chrystus chciał także, aby Apostołowie jak najbardziej tworzyli jedno kolegium podwójnie spojone najściślejszą więzią: pomiędzy sobą jedną wiarą i miłością, «która jest rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego», a oprócz tego autorytetem jednego względem wszystkich, ponieważ Pan na czele Apostołów postawił Piotra, jako trwałe źródło i widzialny fundament jedności. Dla utrwalenia zaś na zawsze tej jedności i jednomysłności Bóg w swej Opatrzności, przypieczętował ją znakiem świętości i męczeństwa.

Taka też chwała przypadła w udziale arcybiskupowi Połocka, Jozafatowi, obrządku bizantyńsko-słowiańskiego, w którym słusznie widzimy wielką ozdobę i podparcie Słowian ze Wschodu; albowiem trudno by znaleźć kogoś, kto by bardziej ich wsławił lub bardziej się przyczynił do ich zbawienia, niż ten ich pasterz i apostoł, zwłaszcza że rozlał on swoją krew za jedność Kościoła świętego. Jakby z natchnienia Bożego pragnął przyczynić się do przywrócenia jedności chrześcijańskiego świata; wyczuł także, że jego wkładem może być zachowanie w łączności z Kościołem powszechnym obrządku bizantyńsko-słowiańskiego i zakonu mnichów bazylianów.

Jego największą troską było więc zachowanie jedności ze Stolicą Piotrową. Skrzętnie więc zewsząd wyszukiwał i gromadził wszelkie dowody zdolne ją potwierdzić i wzmacniać, a zwłaszcza pilnie badał księgi liturgiczne, którymi posługiwały się Kościoły Wschodnie oraz dysydenci, a które były im przekazane przez świętych Ojców.

Tak dokładnie przygotowany, podjął Jozafat dzieło przywrócenia jedności. Działał zaś tak owocnie, z taką mocą, a równocześnie i słodyczą, że nawet jego przeciwnicy nazwali go «łowcą dusz»<sup>39</sup>.

Okrutna, męczeńska śmierć Jozafata poruszyła króla, mieszkańców archidiecezji oraz szlachtę. 21 grudnia 1623 r. papież Urban z tego powodu wyraził swe oburzenie<sup>40</sup>. Po śmierci Jozafata „nieprzyjaciele unii na kilka lat umilkli, i Stolica Apostolska odrzuciła poddaną jej myśl o latinizacji Rusinów. Nikt i najbardziej uprzedzony nie może zaprzeczyć związku ścisłego między tą zmianą usposobień na korzyść Unii, a krwią męczeńską świętego”<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> Zob. *Św. Jozafat Kuncewicz biskup i męczennik*, <https://breviarz.pl/czytelnia/swieci/11-12a.php3> (dostęp: 1.08.2023).

<sup>39</sup> Pius XI, *Ecclesiam Dei*, w: AAS 15(1923), 573-582; LG, t. 4, s. 1342-1343.

<sup>40</sup> Zob. V. Ilyk, dz. cyt., s. 58-59.

<sup>41</sup> E. Likowski, dz. cyt., s. 277.

## Podsumowanie

Św. Jozafat Kuncewicz jawi się na tle epoki jako kapłan wyjątkowo gorliwie wypełniający swą misję pasterską, proroczą i królewską. Ukształtowany przez Cerkiew na Rusi Kijowskiej podjął się reformy młodego Kościoła czerpiąc z wzorców Kościoła łacińskiego. Połączył w sobie miłość do Rusi, Cerkwi i Rzymu. W pełnieniu swej posługi arcybiskupiej był bezkompromisowy. Nie szczędził wysiłków, aby jak najwięcej ludzi pozyskać dla jedności kościelnej. Zależało mu na podniesieniu moralnym duchowieństwa, gdyż w tym upatrywał sposobność podźwignięcia religijnego wiernych świeckich. Swe duszpasterstwo opierał na głoszeniu kazań, indywidualnym dialogu z wiernymi oraz propagowaniu częstego korzystania z sakramentów świętych. Tym, co wyróżniało go spośród innych duchowych przywódców unii była odwaga dialogu z dyzunitami. Jozafat nie lękał się wrogów Cerkwi greckokatolickiej i innowierców. Chętnie odwiedzał ich w ich domach, rozmawiał z nimi na placach i ulicach i starał się skłonić do dialogu. Swą działalność duszpasterską harmonijnie łączył z dążeniem do osobistej świętości. Był bowiem przekonany, że od niej zależy w dużej mierze owocność jego pracy dla unii.

\* \* \*

## Streszczenie

400-lecie męczeństwa św. Jozafata Kuncewicza stanowi okazję do przyjrzenia się działalności biskupa w Połocku. Autor artykułu ukazuje reformatorską działalność abp Jozafata wychodząc od uwarunkowań historycznych diecezji połockiej w pocz. XVI w. Podkreśla konieczność reform w dziedzinie duchowej i moralnej. Kościół ten znajdował się w stanie głębokiego kryzysu ekonomicznego, moralnego i duchowego. Arcybiskup skupił się na podniesieniu poziomu intelektualnego i moralnego duchowieństwa poprzez synody diecezjalne, propagowanie Katechizmu oraz reguł życia kapłańskiego. Zwalczał wady, takie jak pijaństwo, uzależnienie od hazardu i chciwość. Od swych kapłanów żądał zachowywania reguł życia kapłańskiego, właściwego Cerkwi. Jozafat podjął się również dzieła podniesienia moralnego i religijnego wiernych świeckich. Jako narzędzie walki z powszechną ignorancją religijną wykorzystywał kazania i osobisty dialog. Zachęcał do częstego korzystania ze spowiedzi i systematycznego uczestnictwa w Eucharystii. W artykule wykorzystano materiały z procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego św. Jozafata oraz najważniejszych opracowań życiorysu Świętego w języku polskim. Autor podkreśla aktualność metod działania reformatorskiego św. Jozafata. Uwydatnia rolę dialogu jako skutecznego narzędzia ewangelizacji.

**Słowa kluczowe:** Jozafat Kuncewicz, unia brzeska, reforma duchowieństwa, katechizm św. Jozafata, męczeństwo.



## Saint Jozafat Kuncewicz – Reformer of the Church in Rus

### Summary

400th anniversary of the martyrdom of Saint Jozafat Kuncewicz is an opportunity to look at the bishop's activities in Polotsk. The author of the article begins presenting the reforming activity of Archbishop Josaphat by depicting historical conditions of the Polotsk diocese in the beginning of the 16th century. He emphasizes the need for reforms in the spiritual and moral field. This church at the time was in a state of deep economic, moral and spiritual crisis. The Archbishop focused on raising the intellectual and moral level of the clergy through diocesan synods, promoting the Catechism and the rules of priestly life. He targeted vices such as drinking, gambling addiction, and greed. He demanded his priests follow the rules of priestly life proper to the Church. Josaphat also undertook the work of moral and religious upliftment of the lay faithful. He used sermons and personal dialogue as a tool to combat widespread religious ignorance. He encouraged people to go to confession frequently and regularly participate in the Eucharist. The article draws on materials from the beatification and canonization process of St. Josaphat and the most important studies of the Saint's biography in Polish. The author emphasizes the relevance of Saint Josaphat's reforming methods. He highlights the value of dialogue as an effective tool of evangelization.

**Keywords:** Josaphat Kuncewicz, Union of Brest, clergy reform, catechism of st. Josaphat, martyrdom of st. Josaphat.

### Bibliografia

- Carlioni M.T., *S. Jozafat Kuncewyc. Martyre dell'unità della Chiesa nel Centenario della Sua Canonizzazione 1867-1967*, Roma 1969.
- Contieri N., *Vita di S. Giosafat arcivescovo e martire ruteno dell'Ordine di S. Basilio il Grande*, Roma 1867.
- Ilyk V., *Sanctus Josaphatus in documentis summorum pontificum ab Urbano PP. VIII ad Pium PP XI. Inquisitio historica et philologica*, Roma 2021.
- Kiciński A., *Katechizm w posłudze pastoralnej św. Jozafata*, „Siedleckie Studia Teologiczne” 10(2013), s. 141-151.
- Kiciński A., *Rola katechizmów w rozwoju nauczania katechetycznego*, Kraków 2020.
- Krasiński J., *Unia brzeska: kontekst i treść aktu unijnego, unicy*, „Studia Varsaviensia” 35(1997), nr 1, s. 143-170.
- Likowski E., *Unia Brzeska (r. 1596)*, Warszawa 1907.
- Matwiejuk K., *Papieże obrońcami prześladowanych unitów*, Siedlce 2015.
- Matwiejuk K., *Pratulin i jego duchowe dziedzictwo*, Siedlce 2015.
- Mieczkowski D., *Żywoć błogosławionego Jozafata Kuncewicza arcybiskupa połockiego obrządku Rusko-unickiego*, Kraków 1865.
- Mironowicz A., *Unie kościelne na ziemiach polskich i ich konsekwencje*, „Studia Podlaskie” 19(2011), s. 33-53.

- Pius XII, *Orientalis Omnes Ecclesias – O Kościele unickim*, Rzym, 23 grudnia 1945 r., <http://rodzinaKatolicka.pl/pius-xii-orientales-omnes-ecclesias-o-kosciele-unickim/> (dostęp: 2.08.2023).
- Smyk-Kojło A., *Sytuacja Cerkwi prawosławnej na Rusi Moskiewskiej od 1581 do 1653 r.*, „Elpis” 5/7/8(2003), s. 245-246.
- Sobolewski Z., *Imię Twoje wystawiamy. Dzieje diecezji siedleckiej (1818-2018)*, Siedlce 2018.
- Św. Józafat Kuncewicz biskup i męczennik, <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/11-12a.php3> (dostęp: 17.09.2023).
- Urban J., *Św. Józafat Kuncewicz biskup i męczennik*, Kraków 1921.